

Sygn. akt II K 778/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2015r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Stupnicki

Protokolant: Dominika Lechowska

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Grzegorz Chojnacki

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 17 grudnia 2013r., 28 stycznia 2014r., 11 marca 2014r., 15 kwietnia 2014r., 27 maja 2014r., 1 lipca 2014r., 30 września 2014r., 10 października 2014r., 17 października 2014r., 14 listopada 2014r., 16 grudnia 2014r., 6 lutego 2015 r., 27 lutego 2015r., 2 marca 2015r., 17 kwietnia 2015r., 20 maja 2015r., 17 czerwca 2015r. i 22 czerwca 2015r.

s p r a w y : Z. B.

syna W. i L. z domu S.

ur. (...) w G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 14 lutego 2013 roku w J. woj. (...), kierując samochodem osobowym marki V. (...) nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc ulicą (...) w kierunku skrzyżowania z ulicą (...) i zbliżając się do prawidłowo oznaczonego znakami P-10 i D-6 przejścia dla pieszych, z prędkością nie dostosowaną do panujących warunków atmosferycznych, nie zachował należytej ostrożności poprzez nie prowadzenie bacznej obserwacji zmieniającej się sytuacji na drodze, szczególnie na przejściu dla pieszych i wokół niego, w wyniku czego na skutek zbyt późno podjętego manewru zatrzymania pojazdu, po wjechaniu na oznakowane przejście dla pieszych nie był w stanie zapanować nad pojazdem i potracił przechodzącą po tym przejściu G. B., która wkraczając na przejście dla pieszych nie zachowała należytej ostrożności poprzez dokonanie błędnej oceny sytuacji na drodze, weszła na jezdnię bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd, wskutek czego doznała obrażeń ciała w postaci potłuczenia ogólnego, złamania kości strzałkowej podudzia lewego, złamania kompresyjnego pierwszego kręgu lędźwiowego, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na czas powyżej dni siedmiu

tj. o czyn z art.177 § 1 k.k.

I. ustala, że oskarżony **Z. B.** dopuścił się czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 177 1 k.k. i na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. warunkowo umarza postępowanie karne;

II. na podstawie art. 67 § 1 k.k. ustala okres próby na 1 (jeden) rok;

III. na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzeka wobec oskarżonego **Z. B.** nawiązkę w kwocie 1000 (jeden tysiąc) złotych na rzecz G. B.;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 629 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. zasądza od oskarżonego Z. B. na rzecz G. B. kwotę 1800 (jeden tysiąc osiemset) złotych;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego **Z. B.** od kosztów sądowych w części ponad kwotę 1000 złotych obciążając nimi Skarb Państwa, w tym na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych nie wymierza mu opłaty.

Sygn. akt II K 778/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Z. B. mieszka w (...). Wykonuje pracę taksówkarza z której uzyskuje dochód w wysokości 2000 złotych miesięcznie.

(dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego Z. B. k.75-76,131)

W dniu 14 lutego 2013 roku – około godziny 8.45 Z. B. kierując samochodem marki V. (...) o nr rejestracyjnym (...) jechał ulicą (...) w J. w kierunku skrzyżowania z ulicą (...). Gdy zbliżał się do prawidłowo oznakowanego znakami drogowymi P – 10 i D – 6 przejścia dla pieszych, z przeciwnego kierunku jechał samochód kierowany przez K. G.. K. G. zatrzymał swój samochód, by przepuścić samochody jadące z ulicy (...) na ulicę (...). Wlot ulicy (...) w ulicę (...) znajduje się nieopodal przejścia dla pieszych. Gdy pojazd K. G. się zatrzymał, po chwili na przejście dla pieszych, od jego strony weszła nieustalona osoba zaś od przeciwnej strony jezdni dla jego kierunku jazdy (po tej samej stronie jezdni – dla kierunku jazdy Z. B.), weszła G. B. – niewłaściwie oceniając, że zdąży przejść przez przejście przed pojazdem kierowanym przez Z. B.. Z. B. poruszał się z prędkością pomiędzy 40,3 km/h a 49,5 km/h, która nie była dostosowana nie tylko do panujących warunków atmosferycznych ale także zmieniającej się sytuacji na drodze. Nadto Z. B. nie zachował należytej ostrożności bowiem nie prowadził bacznej obserwacji zmieniającej się sytuacji na drodze, w tym faktu, iż jadący z przeciwnej strony K. G. zatrzymał swój pojazd co spowodowało wejście pieszych na oznakowane przejście dla pieszych. Z tych też względów zbyt późno podjął manewr zatrzymania pojazdu po wjechaniu na przejście dla pieszych i nie będąc w stanie zapanować nad samochodem potrafił przechodzącą przez przejście G. B..

(dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego Z. B. k.76,173,193;
- częściowo zeznania świadka G. B. k.42-43,132-133;
- częściowo zeznania świadka K. G. k. 230-232;
- częściowo zeznania świadka H. W. k.70-71,147-149;
- zeznania świadka J. S. k.159;
- zeznania świadka P. S. k.159;
- opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków z opiniami uzupełniającymi k.47-68,168-172,176-189,191-196,284-296,;
- dokumentacja fotograficzna k. 7;
- szkic k.6;
- kserokopie notatników służbowych k.241-277)

W wyniku uderzenia samochodem kierowanym przez Z. B. w G. B. ta doznała obrażeń ciała w postaci potłuczenia ogólnego, złamania kości strzałkowej podudzia lewego, złamania kompresyjnego pierwszego kręgu lędźwiowego co spowodowało naruszenie czynności narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

(dowód:

- dokumentacja medyczna k.31-37,99-109,116-123;
- opinia sądowo – lekarska k. 30)

Z. B. nie był uprzednio karany sądownie za przestępstwa.

(dowód:

- zapytanie o karalność k. 348)

Oskarżony Z. B. zarówno w toku dochodzenia jak i na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W toku dochodzenia zaprzeczył byjechał z taką prędkością jaką wskazał biegły w swojej pierwszej opinii (tj. prędkość 49,5 km/h) na rozprawie zaś zapewnił, że piesza weszła, wbiegła na przejściu dla pieszych a on zatrzymał samochód (który stanął dęba) jeszcze na przejściu dla pieszych, po czym później odjechał tym samochodem. Zapewnił, że jego pojazd był sprawny technicznie.

Sąd zważył co następuje:

Sąd jako wiarygodne uznał wyjaśnienia oskarżonego Z. B. w zakresie w jakim przyznał, że kierował samochodem marki V. (...) i potrącił przechodzącą przez przejście dla pieszych w wyniku czego doznała ona obrażeń ciała. Sąd nie znalazł także podstaw by podważyć wyjaśnienia oskarżonego, iż kierowany przez niego pojazd był sprawny technicznie a on podjął manewr obronny hamowania. Fakt, iż oskarżony wykonywał manewr hamowania wynika nie tylko z zeznań świadka H. W. ale także z wniosków opinii biegłego, który wykluczył możliwość, by pojazd oskarżonego – ze względu na uszkodzenie układu hamulcowego (przerwania wężyka płynu hamulcowego), nie wykonał manewru hamowania, gdyż wówczas zająłby inną (dalszą od miejsca zdarzenia) pozycję powypadkową (k.192 akt sprawy). Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym zeznania osób będących bezpośrednimi świadkami zdarzenia (tj. pokrzywdzonej G. B. oraz H. W. i K. G.) Sąd dostrzegł, iż świadkowie ci odmiennie przedstawiają szczegóły zajścia, w szczególności w zakresie odległości pieszej od pojazdu kierowanego przez oskarżonego w momencie wchodzenia przez nią na przejście dla pieszych, prędkości jaką poruszał się pojazd oskarżonego, miejsca powypadkowego pieszej (tj. gdzie piesza leżała po wypadku) oraz pojazdu oskarżonego (tj. miejsca zatrzymania się samochodu po wypadku) a także manewrów podjętych przez oskarżonego. Dodać należy, iż także świadkowie, którzy przybyli na miejsce już po zdarzeniu – a zatem nie widzieli momentu potrącenia tj. J. S. i P. S., także nie wskazywali w sposób tożsamy chociażby miejsca położenia pieszej, osób, które pomagały jej oraz miejsca powypadkowego pojazdu. W ocenie Sąd świadkowie ci składając zeznania podawali okoliczności w sposób przez siebie zapamiętany. Jednakże biorąc pod uwagę upływ czasu pomiędzy zdarzeniem a ich zeznaniami a także fakt, iż zdarzenie miało dynamiczny przebieg a uwaga poszczególnych świadków skupiała się na różnych szczegółach tego zajścia, Sąd dokonując ustaleń faktycznych uznał, iż choć żaden ze świadków nie zrelacjonował wszystkich szczegółów zdarzenia w sposób odzwierciedlający jego cały przebieg zgodnie z rzeczywistością, nie wynikało to z chęci podania przez nich nieprawdy. Dotyczy to w szczególności osób które (prócz oskarżonego i pokrzywdzonej) bezpośrednio widziały zajście tj. K. G. i H. W.. K. G. podał m.in., że karetka pogotowia ratunkowego zatrzymała się jeszcze przed przejściem dla pieszych (patrząc od strony szpitala) – mimo, że kierowca tej karetki zeznał, że wjechał tą karetką za przejście (w okolice wjazdu na ulicę (...)). H. W. wskazał zaś, że hamując pojazd oskarżonego wykonał „ślalom” zostawiając ślady hamowania na jezdni (pomimo, że takie ślady w rzeczywistości nie zostały zabezpieczone. Jak już wyżej wskazano, pierwsze zeznania tych osób nastąpiły w dość długim odstępie czasu od zdarzenia. H. W. pierwsze zeznania złożył w dniu 7 czerwca 2013r. (k.70 akt sprawy) zatem bez mała 3 miesiące po zdarzeniu zaś K. G. złożył te zeznania 10 października 2013r. a zatem bez mała 20 miesięcy po zdarzeniu. Z tych też względów zrozumiałe jest, iż świadkowie ci podawali pewne okoliczności, które były niezgodne z rzeczywistością, gdyż

tak je zapamiętali. Sąd dostrzegł przy tym, że H. W. starała się przedstawić działania pokrzywdzonej w korzystnym świetle (niekorzystnie opisując działania oskarżonego) zaś K. G. starał się przedstawić działania oskarżonego w korzystnym świetle (niekorzystnie opisując działania pokrzywdzonej). Okoliczności podane przez K. G. nie mogły jednak odzwierciedlać rzeczywistości. Bezsposornie pokrzywdzona została uderzona przez pojazd kierowany przez oskarżonego po przejściu co najmniej 1,5 metra przejściem dla pieszych (uwzględniając chociażby odległość uszkodzeń samochodu od jego krawędzi spowodowane uderzeniem w pieszą). Mając zatem na względzie wyliczenia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków samochodowych, oskarżony miał możliwość uniknięcia wypadku – zatrzymania się przed pieszą, gdyby poruszał się z prędkością 38 km/h. Nadto po uderzeniu pokrzywdzonej samochodem kierowanym przez oskarżonego, uszkodzeniu uległa przednia szyba w jego pojeździe (co jest charakterystyczne gdy samochód jedzie z prędkością ponad 60 km/h). Nie jest zatem możliwe, by oskarżony przed zderzeniem poruszał się z prędkością 7-8 km/h – tak jak zapewnił K. G. co następnie potwierdził w swoich wyjaśnieniach oskarżony. Gdyby bowiem pojazd kierowany przez oskarżonego poruszał się z prędkością 38 km/h to oskarżony należycie obserwując drogę i podejmując odpowiednie manewry obronne uniknąłby wypadku. Z tych samych względów jako niezgodne z rzeczywistością Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, iż po zdarzeniu przestawił samochód. Wyjaśnienia te – złożone już po wydaniu opinii przez biegłego, miały bowiem wyłącznie na celu wykazanie, iż poruszał się on z prędkością mniejszą niż rzeczywista, choć gdyby była ona mniejsza niż 38 km/h miałby on możliwość zatrzymania się przed pieszą wchodzącą na przejście dla pieszych u w ten sposób uniknąć jej potrącenia.

Mając jednak na względzie zeznania K. G. i H. W. (które co do tej okoliczności były zbieżne) Sąd jako wiarygodne uznał zeznania pokrzywdzonej, iż gdy wchodziła na przejście dla pieszych z przeciwka na przejście chciała wejść także inna osoba, która była przepuszczana przez samochód jadący z przeciwnego kierunku jazdy niż oskarżony. K. G. zeznał bowiem, iż to on zatrzymał swój samochód by przepuścić (grzecznościowo) pojazdy chcące wyjechać z ulicy (...) zaś biorąc pod uwagę umiejscowienie wyjazdu z ulicy (...) w ulicę (...) (na której znajdowało się przejście dla pieszych) osoby czekające przed przejściem zasadnie mogły uznać, iż jadący na wprost samochód (kierowany przez K. G.) przepuszcza pieszych nie zaś pojazdy znajdujące się po prawej stronie tego kierowcy (tj. pojazdy wyjeżdżające z ulicy (...)).

Sąd jako wiarygodne uznał wnioski opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych (w tym opinii uzupełniającej). Biegły w tej opinii alternatywnie wyliczył prędkość jaką poruszał się oskarżony (wynoszącą od 40,3 km/h do 49,5 km/h) mając na względzie różne parametry podawane przez świadków składających zeznania. Mimo ogromnego wysiłku, w tym m. in. dokonanie ponownych oględzin samochodu kierowanego przez oskarżonego biegły nie zdołał precyzyjnie wyliczyć tej prędkości. Brak takiej możliwości było bowiem spowodowane zaniechaniami dokonanymi w toku postępowania przygotowawczego w zabezpieczeniu materiału dowodowego w tym przesłuchania bezpośrednich świadków. Ta okoliczność spowodowała, iż materiał dowodowy bezpośrednio po zajściu nie został należycie utrwalony a przez to nie można było uzyskać kategoriycznych i konsekwentnych (a przez to rzeczowych) danych wskazujących na parametry, które były niezbędne dla precyzyjnych wyliczeń prędkości jaką poruszał się oskarżony. Wystarczy wskazać tu, iż K. G. został ustalony jako świadek dopiero poprzez komentarz zamieszczony na portalu internetowym, mimo, że funkcjonariusze Policji wskazali go jako świadka zdarzenia w swoich notatnikach służbowych (k.248 akt sprawy) nie dołączonych do akt w toku dochodzenia, co spowodowało, iż po raz pierwszy został przesłuchany dopiero w postępowaniu sądowym po upływie około 20 miesięcy od zdarzenia. Nadto w protokole oględzin (k.4-5 akt sprawy) oraz na sporządzonym na ich podstawie szkicu (k.6 akt sprawy) nie zaznaczono miejsca położenia powypadkowego pieszej – co miało istotne znaczenie dla precyzyjnego określenia prędkości samochodu kierowanego przez oskarżonego, zwłaszcza, iż co wprost wynika z tych dokumentów, na jezdni nie było widocznych śladów hamowania. Te okoliczności spowodowały, iż Sąd ocenił opinię biegłego za rzetelną mimo, że biegły nie był w stanie wskazać z jaką dokładnie prędkością poruszał się samochód oskarżonego. Zważywszy zaś, iż prędkość ta została określona od 40,3 do 49,5 km/h (co ocenie Sądu było rzetelne) nie można było przyjąć (uwzględniając zasady wynikające z art. 5 § 2 k.p.k.), iż oskarżony przekroczył dozwoloną prędkość wynoszącą w tym miejscu 40 km/h. Rację miał jednak biegły, iż w tej sytuacji drogowej, gdy oskarżony zbliżał się do przejścia dla pieszych przy którym stali piesi zaś jadący z przeciwka pojazd zatrzymał się przed tym przejściem nie była to prędkość bezpieczna, pozwalająca zareagować kierowcy na zmieniającą się sytuację drogową.

Sąd nie znalazł podstaw do podważania wiarygodności zeznań świadków M. G., B. G. (1), S. K., B. G. (2). Zeznania tych świadków nie spowodowały jednak wzbogacenia materiału dowodowego o okoliczności mające bezpośrednie znaczenie dla dokonania ustaleń faktycznych w sprawie. B. G. (1) podał, że nie pamięta zdarzenia – toteż nie wskazał, że w jego notatniku służbowym, który Sąd uzyskał w dalszej części procesu, ujawnił bezpośrednich świadków zdarzenia, którzy w toku dochodzenia w ogóle nie zostali przesłuchani.

Sąd jako wiarygodną uznał opinię sądowno-lekarską dotyczącą stanu zdrowia G. B.. Opinia ta była wydana przez biegłego mającego wiadomości specjalne w dziedzinie medycyny sądowej jej wnioski były rzeczowe i należyte uzasadnione. Dodać należy, iż w toku procesu strony nie domagały się wydania przez biegłego opinii uzupełniającej – co należy potraktować jako nie kwestionowanie wniosków tej opinii. Sąd także nie znalazł podstaw, mimo przedłożenia przez pokrzywdzoną dokumentacji medycznej dotyczącej jej dalszego leczenia, by uznać, że opinia biegłego jest niejasna bądź niepełna.

Sąd obdarzył walorem wiarygodności dowody z dokumentów ujawnione na rozprawie, bowiem zostały sporządzone przez powołane do tego podmioty w granicach ich kompetencji a żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności.

Oskarżony Z. B. swoim zachowaniem z dnia 14 lutego 2013 roku w polegającym na tym, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc ulicą (...) w kierunku skrzyżowania z ulicą (...) i zbliżając się do prawidłowo oznaczonego znakami P-10 i D-6 przejścia dla pieszych, z prędkością nie dostosowaną do panujących warunków atmosferycznych, nie zachował należytej ostrożności poprzez nie prowadzenie bacznej obserwacji zmieniającej się sytuacji na drodze, szczególnie na przejściu dla pieszych i wokół niego, w wyniku czego na skutek zbyt późno podjętego manewru zatrzymania pojazdu, po wjechaniu na oznakowane przejście dla pieszych nie był w stanie zapanować nad pojazdem i potracił przechodzącą po tym przejściu G. B., która wkraczając na przejście dla pieszych nie zachowała należytej ostrożności poprzez dokonanie błędnej oceny sytuacji na drodze, weszła na jezdnię bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd, wskutek czego doznała obrażeń ciała w postaci potłuczenia ogólnego, złamania kości strzałkowej podudzia lewego, złamania kompresyjnego pierwszego kręgu lędźwiowego, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na czas powyżej dni siedmiu rozumieniu art. 157 § 1 k.k. czym wyczerpał znamiona czynu z art. 177 § 1 k.k.

Z. B. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym nieumyślnie bowiem dojeżdżając do oznakowanego przejścia dla pieszych nie zachował należytej ostrożności poprzez nie dostosowanie prędkości do warunków oraz nie prowadzenie bacznej obserwacji zmieniającej się sytuacji na drodze, szczególnie na przejściu dla pieszych i wokół niego – zwłaszcza faktu, iż jadący z przeciwnego kierunku jazdy K. G. zatrzymał pojazd przed przejściem dla pieszych – w wyniku czego na skutek zbyt późno podjętego manewru zatrzymania pojazdu, po wjechaniu na oznakowane przejście dla pieszych nie był w stanie zatrzymać pojazdu przed wchodzącą na to przejście G. B.. Gdyby bowiem oskarżony dostosował prędkość do zmieniających się warunków drogowych – w szczególności uwzględniając zatrzymanie się pojazdu jadącego z przeciwka (i wejściu na to przejście innej nieustalonej osoby) – zatrzymałby pojazd przed wchodzącą na to przejście pokrzywdzoną. Wystarczające było bowiem by oskarżony poruszał się z prędkością 38 km/h a uniknąłby potrącenia pieszej. Podkreślić bowiem należy, iż nałożony w art. 26 ust 1 w zw. z a art. 2 pkt 22 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym, na kierującego pojazdem, który zbliża się do przejścia dla pieszych, obowiązek zachowania szczególnej ostrożności winien być postrzegany także jako polegający na zwiększeniu uwagi nie tylko co do zachowania się pieszych znajdujących się przed przejściem dla pieszych lub w jego najbliższej okolicy, ale także w odniesieniu do innych uczestników ruchu drogowego, których postąpienia mogą w sposób istotny wpłynąć na podjęcie przez pieszych zachowań sprzecznych z obowiązującymi zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym. O ile bowiem kierowca takiego samochodu ma prawo założyć, że sama obecność pieszego przestrzegającego zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, a znajdującego się przed przejściem dla pieszych, nie oznaczają, że wtargnie on nagle na przejście przed zbliżający się do przejścia samochód, o tyle założenie to przestaje istnieć, gdy możliwe do zaobserwowania zachowanie innego uczestnika ruchu wskazuje z dużym prawdopodobieństwem na niedostosowanie się pieszego do obowiązujących przepisów i zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego (tak wyrok SN z dnia 16 października 2012r. w sprawie V K.K. 423/11 za Lex nr 1228654).

Taka sytuacja niewątpliwie zaistniała w niniejszej sprawie. Zatrzymanie się pojazdu K. G. przed przejściem dla pieszych umożliwiające przejście przez jezdnię pieszym oczekującym przy lewej krawędzi jezdni przed oznakowanym przejściem dla pieszych powinno stanowić wyraźny sygnał dla oskarżonego, poruszającego się w przeciwnym kierunku, że pokrzywdzona G. B. może „odczytać” taką sytuację jako zachęcenie jej do wejście na przejście dla pieszych. W takich warunkach oskarżony winien zmniejszyć prędkość do takiej, która umożliwi mu zatrzymanie pojazdu przed przejściem dla pieszych (w tym wypadku do prędkości 38 km/h – a zatem niewiele mniejszej od prędkości dozwolonej wynoszącej 40 km/h).

Naruszając te zasady bezpieczeństwa w ruchu oskarżony wjechał na przejście dla pieszych po którym poruszała się pokrzywdzona co doprowadziła jej potrącenia. Gdyby oskarżony zachował należyłą ostrożność, należycie obserwował zmieniającą się sytuację na drodze i dostosował prędkość do panujących warunków, nie doszłoby do potrącenia. Zdolałby bowiem zatrzymać pojazd przed pieszą – wchodzącą na przejście dla pieszych. Te okoliczności jednoznacznie wskazują, że oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu, przy czym naruszenie to miało charakter nieumyślny.

Pomiędzy naruszeniem przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu a potrąceniem pieszej, w wyniku czego G. B. doznała obrażeń powodujących naruszenie czynności narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni, zachodzi adekwatny związek przyczynowy.

Związek przyczynowy warunkujący odpowiedzialność karną powstaje tylko wtedy, gdy ma on charakter bezpośredni, a więc gdy działanie sprawcy jest - jeżeli nie wyłączną, to w każdym razie wystarczającą - przyczyną powstania określonego skutku przestępczego (tak wyrok SN z dnia 18.01.1982r., II KR 308/81, OSNKW 1982/4-5/20).

Skoro gdyby oskarżony należycie obserwował zmieniające się warunki na drodze i dostosował prędkość do tych warunków to zatrzymałby pojazd przed przejściem dla pieszych na które weszła pokrzywdzona i nie potrąciłby jej. Tym samym uznać należy, że okoliczności te były wystarczającą przyczyną powstania określonego skutku przestępczego jakim było potrącenie pokrzywdzonej w następstwie czego doznała ona obrażeń powodujących naruszenie czynności narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni.

Sąd uznał, iż obrażenia jakich doznała G. B. stanowiły obrażenia powodujące naruszenie czynności narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni. Mając bowiem na względzie całość obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzoną w wyniku zdarzenia Sąd uznał, iż stanowiły one naruszenie czynności narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

Oskarżony jest osobą pełnoletnią działającą w normalnej sytuacji motywacyjnej, która jako kierowca posiadający uprawnienia do kierowania pojazdem zna obowiązujące zasady prawa. Jest zatem osobą zdolną do zawinienia.

Stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu nie jest znaczny. Wskazać bowiem należy, iż naruszenie przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym było nie tylko nieumyślne ale także nie było duże. Gdyby wszak oskarżony nieznacznie obniżył prędkość kierowanego przez siebie pojazdu – do 38 km/h (która to prędkość była niższa niż dopuszczalna na tym odcinku drogi) zatrzymałby ów samochód przed przejściem dla pieszych tak, iż nie doszłoby do potrącenia pokrzywdzonej. Oceniając stopień społecznej szkodliwości tego czynu nie można było pominąć przyczynienia się G. B. do powstania zdarzenia. Gdyby bowiem pokrzywdzona nie dokonała błędnej oceny sytuacji na drodze (w tym prędkości z jaką poruszał się oskarżony) nie weszła na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd. Mając na względzie następstwa zdrowotne doznane przez pokrzywdzoną Sąd uznał, że stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu był większy niż znikomy. Okolicznością łagodzącą dla oskarżonego była jego dotychczasowa niekaralność. Oznacza to, że Z. B. jest osobą przestrzegającą na ogół prawa, który jedynie w szczególnej sytuacji drogowej skłonny był naruszyć (nieumyślnie) zasady porządku prawnego, co pozwala potraktować jego zachowanie jako jednorazowy występki. W zestawieniu z wagą czynu uzasadnia to ocenę, że wobec oskarżonego obecnie nie ma potrzeby orzekać kary za jego zachowanie, a wystarczającym środkiem oddziaływania będzie zastosowanie instytucji warunkowego umorzenia postępowania. Wszystkie te okoliczności uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania oskarżony będzie przestrzegać porządku prawnego.

Przypisany oskarżonemu czyn zagrożony jest karą do 3 lat pozbawienia wolności zaś sprawca nie był dotychczas karany za przestępstwa. Spełnione zostały zatem wobec niego przesłanki z art. 66 § 1 i 2 k.k.

Wyznaczając okres próby Sąd uznał, że najkrótszy możliwy – roczny okres próby – pozwoli zweryfikować postawioną wobec oskarżonego pozytywną prognozę kryminologiczną i będzie wystarczającą dla niego przestrogą przed naruszeniem porządku prawnego w przyszłości. By osiągnąć przyjęte wobec oskarżonego cele orzeczonego środka probacyjnego, Sąd podstawie art. 67 § 3 k.k. Sąd orzekł wobec Z. B. nawiązkę w kwocie 1000 złotych na rzecz G. B.. Sąd uznał, że ten środek z jednej strony będzie stanowił rekompensatę dla pokrzywdzonej w związku z czynem popełnionym na jej szkodę przez oskarżonego zaś z drugiej strony jego wysokość nie będzie przekraczała winy i stopnia społecznej szkodliwości jego czynu.

Stosownie do treści art. 627 k.p.k. i art. 629 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. , uwzględniając ilość rozpraw sądowych oraz stawki wynikające z § 14 ust 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Sąd zasądził od oskarżonego Z. B. na rzecz G. B. kwotę 1800 złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia przez nią w sprawie pełnomocnika z wyboru.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego Z. B. od kosztów sądowych w części ponad kwotę 1000 złotych obciążając nimi Skarb Państwa, w tym na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych nie wymierzył mu opłaty, ponieważ uznał, że ich uiszczenie w całości byłoby dla niego zbyt uciążliwe.